

18 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(*Ez 28, 1-10*) Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, powiedz władcy Tyru: Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ serce twoje stało się wyniosłe, powiedziałeś: Ja jestem Bogiem, ja zasiadam na Boskiej stolicy, w sercu mórz – a przecież ty jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i rozum chciałeś mieć równy rozumowi Bożemu. Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest ukryta przed tobą. Dzięki swej przezorności i sprytowi zdobyłeś sobie majątek i nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach. Dzięki swojej wielkiej przezorności, dzięki swoim zdolnościom kupieckim pomnożyłeś swoje majątkości, a serce twoje stało się wyniosłe z powodu twego majątku.

(Ez 28, 1-10)

Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, powiedz władcy Tyru: Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ serce twoje stało się wyniosłe, powiedziałeś: Ja jestem Bogiem, ja zasiadam na Boskiej stolicy, w sercu mórz – a przecież ty jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i rozum chciałeś mieć równy rozumowi Bożemu. Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest ukryta przed tobą. Dzięki swej przezorności i sprytowi zdobyłeś sobie majątek i nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach. Dzięki swojej wielkiej przezorności, dzięki swoim zdolnościom kupieckim pomnożyłeś swoje majątkości, a serce twoje stało się wyniosłe z powodu twego majątku.

Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ rozum chciałeś mieć równy rozumowi Bożemu, oto dlatego sprowadzam na ciebie cudzoziemców – najsroższych spośród narodów. Oni dobędą mieczy przeciwko urokowi twojej mądrości i zbezczeszczą twój blask. Zepchną cię do dołu, i umrzesz śmiercią nagłą w sercu mórz. Czy będziesz jeszcze mówić: Ja jestem Bogiem – w obliczu swoich oprawców? Przecież będziesz tylko człowiekiem, a nie Bogiem w ręku tego, który cię będzie zabijał. Umrzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, ponieważ Ja to postanowiłem» – mówi Pan Bóg.

(Pwt 32, 26-27b. 27c-28. 30. 35c-36b (R.: 39c))

REFREN: Ja, Pan, zabijam i Ja sam ożywiam

Rzekłem: «Ja ich wytracę,
wygubię ich pamięć u ludzi».
Ale się bałem drwiny wroga,
że przeciwnicy ich będą się łądzić.

Będą się łądzić, mówiąc: «Nasza ręka przemożna,
a nie Pan uczynił to wszystko».
Gdyż jest to plemię niemądre
i niemające rozwagi.

Jak może jeden odpędzać tysiące,
a dwóch odpierać dziesięć tysięcy?
Dlatego że ich sprzedała ich Skała,
że Pan na łup ich wydał.

Nadchodzi bowiem dzień klęski,
los ich gotowy, już blisko.
Bo Pan swój naród obroni,
litość okaże swym sługom.

Aklamacja (Por. 2 Kor 8, 9)

Jezus Chrystus, będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.

Ewangelia (Mt 19, 23-30)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego. Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego». Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się przerazili i pytali: «Któż więc może być zbawiony?». Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe». Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?». Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sędzić dwanaście szczepów Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiędzie na własność. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

Komentarz:

Słowa te nie są skierowane przeciwko posiadaniu dóbr materialnych. Pan Jezus ostrzega nas, abyśmy dóbr tego świata nie czynili celem naszego życia, ani nie szukali w nich potwierdzenia swojej wartości.

Bo przecież dóbr materialnych potrzebujemy. I to Pan Bóg tak nas stworzył, że ich potrzebujemy. Potrzebujemy ich codziennie. Potrzebujemy codziennie jeść i pić, ubrać się, musimy mieć gdzie mieszkać. Pieniądze są nam potrzebne również do zaspokajania potrzeb duchowych, choćby po to, żeby kupić książkę czy pomóc potrzebującemu. Ale to są tylko środki – nie cel ani nie podstawa znaczenia naszego ludzkiego życia.

W *Dziadach* części III, w „Przeglądzie wojska”, znajduje się obraz generałów, którzy całą swoją wartość znaleźli w przyznanych im przez cara szarżach i orderach:

Na każdym gwiazdek, kółek i krzyżyków
Z przodu i z tyłu więcej niż guzików.
Świecą się wszyscy, lecz nie światłem własnym,
Promienie na nich idą z oczu pańskich (...)
Lecz gdy car strzeli niełaskawym okiem,
Jenerał bladnie, słabnie, często — zdechnie.

Wielka to nędza, jeśli ktoś całej swojej wartości dopatruje się w tym, co posiada: że jest biznesmenem albo ministrem czy dyrektorem, że znajduje się w korzystnych układach, że ma duże konto w banku. Przecież prawdziwa wartość człowieka znajduje się w jego sercu.

Ucho igielne, przez które chce przejść garbaty i objuczony wielbłąd, kojarzy mi się z pewnym wyobrażeniem Orygenes, na czym będzie polegało wyzwolenie po śmierci. Mianowicie droga przed Boże oblicze — wyobrażał sobie Orygenes — będzie przechodziła przez komory celne, na których złe duchy będą nam odbierały to wszystko, co do nich należy.

A nieraz to, co w nas nie—Boże — nasze wady, niemądre przywiązania, wewnętrzne nieporządki, co z nami się zrosło, stało się częścią nas samych. Odbieranie nam tego może być bardzo bolesne. Ale wyzwalające.

O ile słuszniej, żeby to wyzwolenie dokonywało się już teraz, już w tym życiu. Bo w ten sposób nawet bogacz będzie mógł przejść przez ucho igielne. „U ludzi to wprawdzie niemożliwe — powiedział Pan Jezus — ale u Boga wszystko jest możliwe”.